Nr. 203 (z dod. por.). Dnia 25 lipca. Sobota. Dnia 13 (25) lipca 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy N. Panny Marji Niepokalanego Poczęcia, na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej, o godz. 9½ zrana;

św. Marcina (po-augustjańskim), jako w ostatnią niedzielę miesiąca, na intencję braci i sióstr arcybractwa Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana;

Opieki św. Józefa (panien wizytek), ku czci św. Anny, matki N. Panny Marji, o godz. 10-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 10-ej zrana—oraz

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Jutro w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej odprawiać się będzie początek 40-godzinnego nabożeństwa ku czci Opatrzności Bozkiej.

— Całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym w następujących kościołach:

św. Anny (po-bernardyńskim), św. Jacka (po-dominikańskim), N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, w Kobyłce, w Wilanowie i w Grodzisku—ku czci św. Anny, matki N. Panny Marji;

św. Anny (po-bernardyńskim) i w Wawrzyszewie—ku czci św. Marji Magdaleny—oraz

w kaplicy Dzieciątka Jezus—ku czci św. Wincentego à Paulo.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, po ukończeniu których odśpiewana zostanie litanja do N. Panny Marji na intencję arcybractwa Czci N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przybyły do Londynu królewicz włoski, Wiktor Emanuel, jest przedmiotem żywych i szczerych owacyj serca ze strony ludności angielskiej i przedstawicieli opinji publicznej Albjonu. Wyrazem tych usposobień są liczne sylwetki przyszłego władzcy Włoch, kreślące jego wizerunek zewnętrzny i psychologiczny w ujmujących barwach, jak wobec „sprzymierzeńca” przystało. Z *Timesa* wyjmujemy kilka rysów, zajmujących swą osnową bez względu na stopień międzynarodowych sympatyj lub niechęci.

„Książę, osobistość wysoce uzdolniona, miał szczęście znalezienia w pułkowniku Osio guwernera, celującego zarówno sumiennością i uczonością, wiedzę militarną łączącego z gruntownem znawstwem rzymskiej i włoskiej literatury. Pod jego kierunkiem rozpoczął i ukończył książę Neapolu wychowanie, jakiem rzadko poszczycić się mogą jego rówieśnicy. Teraz gdy książę doszedł do lat mezkich, uważa za konieczne poznać na podstawie własnej obserwacji obyczaje i urządzenia najdalej posuniętych naprzód w postępie narodów.

Książę ubolewa nad tem żywo, że nie mógł przybyć do Anglji współcześnie z podziwianym przez siebie cesarzem Wilhelmem. Byłby rad widział młodego monarchę na tle urządzanych ku czci jego festynów. Książę mówi z równą łatwością językiem angielskim, francuzkim i niemieckim. Jest to żyjąca encyklopedja, zwłaszcza w przedmiotach historji i geografji.

Od matki swojej, pięknej królowej Małgorzaty, odziedziczył chęć do nauki, do sztuk i umiejętności, od ojca zaś silnie zarysowany popęd wewnętrzny do zaparcia się siebie i miłości bliźniego.”

Wspomnieliśmy wczoraj o mowie, jaką pełnomocnik polityczny hr. Paryża we Francji, hr. d'Haussonville, wygłosił ostatniej niedzieli w Tuluzie. Mowa ta — jak stwierdziliśmy — rozwinęła program koalicji wyborczej pomiędzy monarchistami barwy orleańskiej a tak zwaną „unją chrześcjańskiej Francji”, celem wspólnego zwalczania rzeczypospolitej, z którą kardynał Lavigerie usiłuje oswoić duchowieństwo francuzkie, a za niem i część społeczeństwa, hołdującą ideom klerykalnym.

L'Union de la France chrétienne jest stowarzyszeniem propagandy polityczno-katolickiej, utworzonem przez arcybiskupa paryzkiego, msgr. Guiberta. Stanowić ma ono antitezę owych właśnie prądów, jakie reprezentują: kardynał Lavigerie i biskup Grenobli, Fava. Walka przeciw tym ostatnim byłaby łatwiejszą, gdyby Papież kilkakrotnie już w sposób, nie pozostawiający pola do żadnych wątpliwości, nie poparł pojednawczych idei prymasa Algieru i gdyby w tymże samym duchu nie wyraził się przybyły co dopiero do Paryża nowy nuncjusz papiezki, msgr. Ferrata.

Mowa hr. d'Haussonville osiągnęła przedewszystkiem ten skutek, iż sprawę politycznego klerykalizmu nad Sekwaną podniosła znowu na pierwszy plan. Dyskusja ożywić się musi, zwłaszcza, że kardynał Lavigerie, twórca idei pojednania kościoła katolickiego z rzecząpospolitą francuzką, przybył w tych dniach do Paryża i nie omieszkał niezwłocznie posunąć się o krok naprzód w swej propagandzie—nowemi jej objawami.

Do kategorji tych nowych objawów należą: list, napisany przez kardynała do p. Bonjean, założyciela *Association catholique française*, syna prezesa trybunału, który wraz z innymi zakładnikami rozstrzelany został przez komunardów w więzieniu la Roquette, tudzież okólnik pasterski do djecezjan Algieru i Kartaginy, wydany, z powodu ostatnich deklaracyj niektórych komitetów obrony religji we Francji”. W liście do p. Bonjean pochwala kardynał „praktyczne urzeczywistnienie przezeń religijnych i socjalnych nauk Leona XIII-go”, w okólniku tłumaczy podległym swojej pieczy duchownej katolikom, że najbezpieczniejszą tarczą religji będzie pojedna-

Bezład argentyński.

(Koresp. własna *Kurjera warszawskiego.*)

Buenos Ayres d. 16-go czerwca 1891-go.

D. 25-go maja obchodziła Argentyna swoją 81-szą rocznicę polityczną. Ze wschodem słońca huk petard i strzałów armatnich zbudził mieszkańców stolicy, oznajmiając, iż się zaczął dzień uroczysty. Flagi zatrzepotały na wszystkich domach, tłumy zaległy place i ulice. Słuchano nabożeństw w kościołach, gapiono się na wojska defilujące w galowych mundurach przed prezydentem, oklaskiwano bataljony szkolne, tworzące tutaj małą armję z własnym sztabem, artylerją, orkiestrami i nawet wozami ambulansowemi. Kosztowna to zabawka. Wieczorem podziwiano niezliczone fajerwerki i race, bez których żadna uroczystość w Ameryce Południowej obejść się nie może; ciśnięto się do teatrów, jednem słowem, zapomniano o smutnej teraźniejszości ze względu na dzień, w którym hiszpańska kolonja Santa Trinidad de Buenos Ayres, korzystając z wojny, jaką podówczas prowadziła Hiszpanja, ogłosiła w r. 1810-ym niezależność swą od metropolji.

Czyn ten był hasłem do walki dla Ameryki hiszpańskiej. Dwaj wielcy ludzie, wodzowie znakomici: dumny i chciwy władzy Boliwar oraz szlachetny i skromny do abnegacji San Martin—wystąpili na widownię. Boliwar z nad brzegów Orenoku, San Martin z nad La Platy, prowadząc dzielne hufce swoje, spotkali się po latach walk, pod równikiem w Guayaquil (Peru) d. 25-go lipca 1822-go r.

Jeden i drugi mieli prawo do władzy, jeden i drugi położyli niespożyte zasługi, jeden i drugi byli uwielbiani przez narody całe. Razem rządzić nie mogli. Jeden ustąpić musiał, by uniknąć wojny domowej. Boliwar był za dumnym, by to uczynić; uczynił to San Martin, zwycięzca z pod Maipu i Chacabuco, San Martin, który przeszedł z armją swą Andy wśród zimy! Ustąpił on dobrowolnie, pragnąc więcej dobra kraju, za które walczył, niż władzy i dostatków.

Miasto Lima chcąc okazać swą wdzięczność, ogłosiło go protektorem Peru i ofiarowało najdroższy skarb swój: słynny sztandar, który niegdyś prowadził szczupły hufiec Pizarra na zdobycie państwa inkasów. Była to jedyna nagroda, którą San Martin chciał przyjąć.

Sztandar ów z żółtego jedwabiu, z herbem Hiszpanji pośrodku, wyhaftowanym został, jak mówi podanie, przez Joannę, matkę Karola V-go i córkę Izabeli katolickiej. Po śmierci San Martina (w Boulogne s/Mer r. 1850), zgodnie z ostatnią jego wolą, wróciło trofeum to do Peru.

W ciągu 80 lat przebyła Argentyna kilkanaście rewolucyj, posiadała dyktatorów i prezydentów bez władzy, mnóstwo ministrów i jenerałów, lecz ani jednego człowieka, który byłby w stanie uczynić z niej państwo silne. Gdy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, zaledwie o ćwierć wieku starsze niezależnością, rozwinęły duch samopomocy do niebywałych rozmiarów, Argentyna wegetuje i marnuje bogactwa swoje nieopatrznie, przez niezaradność i źle zrozumiałą dumę, wady rasie hiszpańskiej właściwe. Na każdym kroku mamy tego dowody wymowne. Przytoczyłem ich nie mało w przeszłych listach, bezustannie jednak nowe rzucają się w oczy, tak, że nie mogę oprzeć się chęci przytoczenia jeszcze paru ze względu na to, iż charakteryzują one dosadnie państwo i rząd jego.

Na 4 zaledwie miljony ludności, z której trzecia część znajduje się w stanie prawie dzikim, posiada Argentyna niemniej, jak pięćdziesiąt trzy tysiące urzędników dobrze płatnych, na armję zaś liczącą tylko 6,498 żołnierzy, 1,395 oficerów, w tej liczbie 43 jenerałów! Nie licząc w to służby zdrowia. intendentury i inwalidów.

Przed kilkoma laty postanowiło Buenos Ayres urządzić kanalizację i nowe wodociągi. Przystąpiło do tego z gorączką i oto z rachunków obecnych okazuje się, że koszty wykonanych i zakontraktowanych robót wynoszą już sto pięćdziesiąt miljonów franków, a daleko jeszcze do końca. Brak gotówki zmusił miasto do zawieszenia tych robót. Jeden tylko główny rezerwoar wody postępuje w budowie zwolna. Gmach ten olbrzymi, jedyny w swoim rodzaju co do wielkości, nie wiele podobno wart pod względem technicznym kosztować na miasto 12½ miljona franków, same ściany zewnętrzne wykładane majoliką przedstawiają wartość dwóch miljonów franków.

Dwie godziny drogi koleją od Buenos Ayres założono, po rewolucji 1881-go r. miasto La Platę, które miało być stolicą państwa, spychając Buenos Ayres do godności stolicy tylko jednej prowincji. D. 15-go listopada 1882 go r. nastąpiło uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod to nowe miasto. Plany zrobiono olbrzymie, zaczęto budować port wspaniały. Teatry, muzea, pałace wyrosły jak grzyby po deszczu. Spekulacja doprowadziła ceny gruntów do niesłychanej wysokości: płacono po kilkaset pesów za metr kwadratowy. Z dzikiego pustkowia wykwitło w lat parę miasto o 60,000 mieszkańców i upadło. Dziś La Plata to miasto umarłych. Ulice puste i ciche. Wszelki ruch handlowy ustał. Port; kosztujący miljony, oczekuje napróżno na okręty. Wielkie place niezabudowane zarastają trawą burzanami. Ludność zmniejszyła się więcej niż o połowę.

Miast takich mamy więcej. Buenos Ayres nie o wiele świetniej się przedstawia. Obok ulic wyłożonych wielkim nakładem drewnianemi kostkami, ulice brukowane zwykłym kamieniem polnym, pełne dziur i wybojów. Obok pałaców chałupy. Obok placów i skwerów zapełnionych przepyszną zielonością platanów, eukaliptusów, palm i oleandrów śmieciska! A Rosario największe po Buenos Ayres miasto w Argentynie, a Bahia, Blanca, Santa-Fe,

nie się z prawnie istniejącą formą rządu we Francji. Dlatego kardynał nie radzi przystępować do takich stowarzyszeń, jak *Union de la France chretienne*, których program nie zjednał sobie uznania papiezkiego, a na sztandarze swoim wypisał walkę.

Z Bukaresztu piszą do *Neue freie Presse*, że romantyczny epizod na dworze rumuńskim, stosunek gorącego przywiązania pomiędzy następcą tronu, księciem Ferdynandem Hohenzollernem, i damą dworską królowej, panną Heleną Vakaresku, zbliżył się już do swojego kresu, nie zadawalniając młodych serc, ale czyniąc zadość wyższej racji stanu. Książę Ferdynand nie mógł poślubić panny Vakaresku, chyba morganatycznie, a takie związki rzadko wychodzą na dobre ludom, najczęściej osłabiają państwa i trony. Król Karol zażądał przeto nieodwołalnie stargania tej romantycznej symfonji młodych serc i usunięcia panny Heleny z dworu Carmen Silvy.

Matka jej dokładała wszelkich starań, aby usunięcie to, o ile możności, opóźnić, panna Vakaresku zdążyła wyjechać jeszcze wraz z królową do Wenecji, król wysłał wszakże do matki jej nową depeszę, nakazując niezwłocznie zabranie córki. Dotąd wprawdzie nie donoszą z Wenecji o wypełnieniu woli królewskiej, w każdym razie lada chwila to nastąpi. Losy kochanków są już przesądzone.

Br. Z.

Wystawa elektryczna.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Frankfurt n. M. 20-go lipca.

Zastosowanie elektryczności do praktyki, do celów metalurgicznych przedstawiono niejednokrotnie; wydobywanie czystych metalów z kruszców za pomocą prądu elektrycznego, a mianowicie glinu (*aluminium*) tego metalu przyszłości przedstawia wiele bardzo stron zajmujących, i na tem polu rozwija firma Siemensa i Halske bardzo poważną działalność. Widzimy w dziale, poświęconym elektrochemji, cały obraz rozwoju galwanoplastyki, posrebrzanie, pozłacanie; również spotykamy tam figury gipsowe, wykonane artystycznie, którym powłoka miedzi, drogą elektrolizy uskuteczniona, nadaje wygląd figur bronzowych.

W oddzielnym pawilonie wystawione są przyrządy, któremi medycyna nowoczesna, a przedewszystkiem chirurgja, posługiwać się zaczyna. Dla chorób ocznych, krtani i w dentystyce zastosowanie światła elektrycznego okazuje się wielce korzystnem, szczególnie w tych miastach, gdzie lekarz nie potrzebuje już dbać o utrzymywanie własnej baterji galwanicznej w pokoju, natomiast korzysta z przewodów miejskich, które mu dostarczają światła albo siły.

W pawilonie *drobnego przemysłu* wystawiono około 35 motorów elektrycznych najrozmaitszych systemów, o sile około 3 koni parowych każdy. Motory dla drobnego przemysłu otrzymują potrzebną dla nich energję elektryczną zdaleka (do 7 kilometrów, jak w obecnej chwili) i okoliczność ta ma służyć do objaśnienia, że przemysłowiec może i z dalszych stron przez umiejętnie urządzoną przenośnię otrzymywać potrzebną mu do poruszania warsztatu siłę z tak zwanych stacyj centralnych.

Oglądając motory, widzimy, jak mało wymagają one zachodu w porównaniu z motorami dawniej stosowanemi; nie potrzeba specjalnej obsługi, wyjąwszy tylko przy smarowaniu, które odbywa się w odstępach znacznie dłuższych, aniżeli przy motorach parowych; dalszą zaletą motorów elektrycznych jest: że nie wymagają specjalnego podmurowania i spoczywają bezpośrednio na podłodze, na ścianach lub przytwierdzone są do sufitu.

Do powyższych zalet motorów elektrycznych doliczyć należy taniość ich i tę okoliczność, że mało wymagają miejsca.

Uwadze zwiedzających wystawę polecamy fabrykację igieł we wszystkich stadjach, dalej warsztat, w którym szereg maszyn do szycia spełnia czynności arcyważne, jak: przyszywanie guzików, dzierganie dziurek dla obuwia i ubrania, szlifowanie szkła i wyrzynanie monogramów lub całych napisów; zajmującą bardzo dla gospodyń naszych byłaby zapewne pralnia mechaniczna, w której wszelkie czynności, jak: pranie sztuczne, maglowanie i prasowanie odbywa się za pomocą siły prądu elektrycznego i pary.

W tym samym pawilonie widzimy również eleganckie urządzenie młyna, drukarnię, centryfugę dla mleczarń, fabrykację czekolady i cukierków, zastosowanie elektyczności do przyspieszonego garbowania skór i wiele innych bardzo zajmujących i godnych widzenia działów drobnego przemysłu w formie nowego działania siły motorowej.

Największą ponętą dla nas była próba przenoszenia siły 300 koni na odległość 175 kilometrów z Lauffen do Frankfurtu.

Niestety—przybyłem zawcześnie, chociaż wystawa od 16-go maja uważa się oficjalnie za otwartą. Trudności formalistyczne ze strony zarządów kolei obecnie już szczęśliwie usunięto i być może, że za miesiąc tak przewody, jak również i motory, które na gwałt wykończa fabryka Oerlikon pod Zünchem, będą zmontowane i puszczone w ruch. Próba ta, jak każda inna może się świetnie udać, może jednak, i na to trzeba być przygotowanym, wykazać trudności nieprzewidziane, pomimo wstępnych doświadczeń, dokonanych w swoim czasie na krótkie mety. Jeżeli próba wyda rezultat pomyślny, wpływ jej na razie ani ściśle określić, ani nawet dokładnie przewidzieć się nie da. Wystawiam sobie bowiem, że pociągnie za sobą olbrzymi przewrót w całym przemyśle, tam, gdzie przemysł egzystuje, tam zaś, gdzie go niema, powstaną nowe źródła przemysłu i bogactwa.

W krajach zaś przemysłowych, jak Szwajcarja, gdzie roczna konsumcja węgla na cele fabryczne wynosi 40, wyraźnie czterdzieści miljonów franków, jakże olbrzymio przedstawi się przewrót wielkiej produkcji, jeżeli tylko próba przenoszenia siły na znaczne odległości dokonaną i pomyślnie zakończoną zostanie!

Jak wyżej powiedziałem, próba ta może być chybioną, lecz w każdym razie korzyść ztąd wielka osiągnięta zostanie dla nauki, która oprze się na wynikach tą drogą zdobytych i wcześniej, czy później rozwiąże to zadanie, które wiąże się tak ściśle z produkcją wszechświatową.

Jeżeli przy końcu naszego listu zachęcimy czytelnika do zwiedzania wystawy elektrycznej w Frankfurcie, to czynimy to w tem przekonaniu, że odniesie on niewątpliwie pewną ztąd korzyść, a następnie sprawa centralnej stacji elektrycznej w Warszawie posunie się może natenczas o jeden krok naprzód!

E. Sokal.

Hatfield.

Oto nazwisko położonej w Hertfordshire wspaniałej rezydencji markiza Salisbury'ego, w której świeżo przyjmował premjer cesarza niemieckiego i cesarzowę w towarzystwie rodziny królewskiej angielskiej.

Wraz z Cobham, siedzibą hr. Darnleya w hrabstwie Kent, Hatfield należy do najpiękniejszych rezydencyj magnackich w tej stronie kraju, jakie przechowały się z czasów jeszcze Elżbiety.

Olbrzymi zamek wznosi się wśród 300-letniego parku, którego jedna zwłaszcza partja, z potężnych liściastych drzew ciętych sadzona, zasługuje na wspomnienie, przedstawia bowiem z najdrobniejszemi szczegółami kształt średniowiecznego zamczyska obronnego.

Sama rezydencja przebudowywana była przez jednego z przodków Salisbury'ego, a mianowicie przez sir Roberta Cecila; nabył on ją od króla Jakuba I-go wzamian za pałac w Théobald.

Dzieje magnackiej siedziby sięgają wszakże w znacznie odleglejszą epokę. Już w XII-ym wieku wznosiło się tu opactwo, rezydencja biskupów z Hatfield, którzy posiadłość tę utrzymali w swoich rękach aż do czasów Henryka VIII-go. Ten ostatni dopiero zbudował tu pierwszy pałac i często w nim przemieszkiwał.

Wszystkie też części zamku, powstałe za panowania Henryka VIII-go i Elżbiety, zachowane zostały przez sir Roberta Cecila bez zmiany; stan ten przetrwał do dziś dnia, tak, iż pojąć trudno, że to przecie trzy wieki przepłynęły ponad tym gmachem. Sklepienia, kominy, sztu-

---

Cordoba i inne. Wszystkie one wegetują, choć mają wszelkie dane do rozwoju.

Złoto doszło do 450, t. j. za 1 pesa złotem płacić trzeba 4.50 papierami. Gdyby kraj posiadał przemysł rozwinięty, nie dałoby się to czuć tak bardzo, ponieważ jednak wszystko sprowadza się z zagranicy, drożyzna niesłychana. Banki rządowe zawiesiły, jak pisałem, wypłatę depozytów do d. 1-go b. m. Z powodu jednak brak gotówki termin ten przedłużono. Tysiące ludu: rzemieślników i drobnych handlarzy obległy banki, domagając się zwrotu swych oszczędności. Najpierw spokojnie, potem głośno: świszcząc, krzycząc, wymyślając. Hałas ten sprowadził mnóstwo gapiów, tłum potężniał i zaległ cały wielki plac „25-go maja", obległ gmach kongresu, ciskając obelgi na przybywających na posiedzenie deputowanych i senatorów. Nieporządki te, trwające trzy dni, zmusiły policję konną i pieszą do atakowania parę razy publiczności. Obawiano się gorszych następstw. Skonsygnowano wojsko, rozdano żołnierzom ostre ładunki. Stało się to przyczyną paniki. Osoby, które miały poumieszczane kapitały w bankach prywatnych, rzuciły się raptownie po odbiór swych wkładów. Zawrzała walka pomiędzy bankami i depozytantami. W przeciągu 48-miu godzin pięć banków, a mianowicie: dwa banki włoskie, jeden hiszpański, jeden francuzki i miejscowy bank handlowy, zawiesiły wypłaty. Zwycięzko wyszły z tego match'u tylko banki angielskie, dając dowód wielkiego bogactwa, przezorności i energji.

Czy wobec takiego stanu rzeczy możliwem jest *obecnie* zwracanie emigracji tutaj i zapewnienie jej pomyślności? Nie! Przedsięwzięcie bowiem takie wymaga wielkich kapitałów i współdziałania rządu Argentyny, tymczasem pierwszych na zawołanie niema, drugiego zaś spodziewać się nie można, rząd bowiem zajęty jest tworzeniem najdziwaczniejszych projektów, mających wyleczyć kraj z materjalnego i moralnego bankructwa.

Źle też trafiają wychodźcy, ciągle tu przybywający z Brazylji. Spotkać ich można wszędzie po stepach Uruguayu i Paraguayu, wzdłuż linij kolejowych, po drogach. Z tłomokami na plecach mężczyźni, kobiety i dzieci ciągną, radząc sobie jak kto może. Jedna z partyj natrafiła na głęboki i bystry strumień. Ani mostu, ani brodu. Gdyby byli sami chłopi, daliby sobie radę, ale co począć z babami i dziećmi, nieumiejącemi pływać? Wyszukali więc nad brzegiem wysokie drzewo. Zetniemy go, mówią, przewalimy na drugi brzeg, to na czworakach przejdziemy. Ale czem ciąć? W całej partji znalazł się tylko jeden większy nóż składany. Nożem tym przez pięć dni krajali drzewo. Przewalili je nareszcie. Przy przeprawie utonęło dwoje ludzi: baba i chłopak. Reszta przeszła szczęśliwie.

Wielu z pojedynków, nie wiedząc co z sobą począć, pozaciągało się do wojska brazylijskiego. Dezertują oni jednak prędko, cielesna bowiem kara za najlżejsze przewinienie, pozostałość z niedawnych czasów niewolnictwa, panuje tam w najlepsze. Poznałem tu paru dezerterów z graniczącego z Uruguayem miasteczka brazylijskiego, Yaguazon. Uciekli oni ztamtąd, widząc swych towarzyszów niesionych z pod pałek do lazaretu.

Wszyscy przybywający lokują się w domu emigrantów. Zaledwie się jednym pracę wynajdzie, już drudzy przybywają. Trzystu blizko umieściło się w różnych punktach państwa, szczególniej w prowincjach: Buenos-Ayres, Mendosa, Santiago del Estero, Tucuman.

Wielu z nich jednak, szczególniej takich, którzy pozostawili rodziny w kraju, myśli tylko o powrocie. Tak im ten powrót wbił się ćwiekiem w głowie, że nie chcą do żadnej zabrać się pracy i, nie słuchając ostrzeżeń, dają wyzyskiwać się oszustom. Tak np. dwóch szwindlerów francuzów otworzyło tu kantor, mający niby to na celu ułatwianie emigrantom powrotu do kraju. Pobierali oni od każdego ze zgłaszających się po 15—25 pesów za pośrednictwo. Dwudziestu przeszło dało się wziąć na lep i pozbawiło się ostatniego grosza. Parę dni temu aferzyści przepadli, unosząc komisowe i marzenia swych kljentów.

Pomiędzy wychodźcami znajduje się też sporo rzemieślników z Warszawy i innych miast Królestwa. Ci trzymają się odporniej i nie tracą fantazji. Kilkunastu z nich powędrowało do Chili, nie zważając na to, że od paru miesięcy kraj ten, podzielony na dwie części: północną, będącą w posiadaniu władz kongresu, i południową, w której rządzi prezydent—obecnie dyktator—Balmaceda, prowadzi zaciętą wojnę domowę. Kilku zaś powzięło szalony zamiar powędrowania piechotą do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Ryzykowna to, ale też jedyna w swoim rodzaju podróż.

Pokpiwają oni często z biednych chłopów.

— Czego beczycie, zapracujcie, to wrócicie do domu.

— Albo to łatwo! Żeby to morze stężało, albo obeschło, tobyśmy piechotą do domu zaszli—odpowiadają smutnie—a bez tę wodę to nijak.

Dom emigracyjny leży, jak już wspomniałem, nad samą rzeką. Podczas przypływu podmurowanie jego przeszło na metr pokrywa woda, podczas odpływu zaś długa ława piaszczysta rozpościera się przed nim. Zauważywszy to, jednen z rzemieślników, prawdziwy typ łobuza, wpada do sali, w której siedziało ze dwudziestu świeżo przybyłych chłopów i rozmyślało nad ulubionym tematem powrotu do kraju.

— Chłopy, wiecie wielką nowinę?

— A co takiego?—spytało paru chłopów leniwie.

— Morze wysycha, będzie droga.

— Co też pan gada?

— Idźcie zobaczyć, przecież niedaleko.

Zerwało się kilku i z łoskotem zbiegło po drewnianych schodach na dół.

— A, dalibóg wysycha! Patrzajta jaki kawał już odeszło. Niedawno tutaj było!

Byliby długo tak rozprawiali, gdyby nie nadchodzący przypływ, który rozwiał ich marzenia. Omal że nie zbili żartownisia za koncept.

S. Barszczewski.

katerje, schody, poręcze ich i balustrady rzeźbione z drzewa, z wyjątkiem kilku odnowień, spowodowanych pożarem częściowym w r. 1835-ym, w czasie którego to tragiczną śmiercią zginęła babka obecnego właściciela Hatfieldu, wszystko stoi dziś, jak stało przed wiekami.

Jakichże to rozmiarów i wysokości nie posiadają halle zamkowe, galerje, jadalnie i setka mieszczących się w pałacu sypialni.

Oto na parterze zaraz z brzegu jadalnia z ukrytemi w górze galerjami, z których w każdej po 40-tu muzykantów wygodnie pomieścić się może. Obok znajdują się otwory dla widzów, którzyby z ukrycia przyglądać się pragnęli uczcie. Trzy potężne okna zalewają światłem salę, wyłożoną gobelinami z epoki Ludwika XIV-go, oprawnemi w dębowe ramy. Co pewną przestrzeń wiszą portrety historyczne naturalnej wielkości, w rogach zaś malowniczo opuszczają się pęki sztandarów i zdobyczy wojennych. Między innemi znajdują się tu sztandary legjonów Loary i Charante'y, zdobyte przez Wellingtona w kampanjach z Napoleonem I-ym, a ofiarowanych dziadkowi Salisbury'ego. Wśród portretów wyróżnia się przepyszny wizerunek Henryka IV-go.

Sala to wszakże nie największa z pośród innych jadalni, jakie się na wyższych piętrach pałacu mieszczą; we wszystkich większych i mniejszych nieopisane bogactwo gobelinów. Pochodzić one mają, wedle miejscowej legendy, z Hiszpanji, jakkolwiek noszą charakter francuzki.

W kaplicy pałacowej, którą, zdałoby się, wczoraj zaledwie opuściła królowa Elżbieta, przepiękne mieści się okno malowane i organ, poruszany systemem hydraulicznym. Dokoła chóru, wyrobionego z dębu i sykomory, stoją do dziś dnia, jak stały ongi, fotele i taburety. Główne między niemi zajmuje miejsce tron, który służył Elżbiecie przy koronacji.

W halli, długiej na 50 metrów, wychodzącej na tarasy, setki rozwieszono zbroi i zdobyczy z czasów rozbicia Wielkiej Armady.

Dwie, trzy, cztery galerje, tych samych, co halla poprzednia, rozmiarów, ciągną się na pierwszem piętrze pałacu. Zastawiono je meblami francuzkiemi, flamandzkiemi i włoskiemi z XVI-go wieku. Od kryształów, ciężkich materyj, złota kipi tu wszystko. Na ścianach obrazy Holbeina, Van Dycka, Gérarda i t. d.

W wielkim salonie pałacu, umeblowanym kanapami i krzesłami rzeźbionemi z hebanu, a których niegdyś używał Jakub I-szy, rozwieszono portrety pędzla Reynolda i Lawrence'a. Wyróżniają się naturalnej wielkości portrety Jerzego III-go i królowej Charlotte'y i cały szereg wizerunków przodków markiza.

Na olbrzymim z białego marmuru kominie środkowym stoi posąg Jakuba I-go z bronzu. Dokoła za szkłem i rozrzucone po stołach mnóstwo cennych pamiątek. Spotykamy tu nawet ażurowe, z żółtego jedwabiu pończochy Elżbiety, ofiarowane jej przez Tomasza Greshama, a które nienajlepiej świadczą o kształtach nóżek królowej dziewicy. Z pamiątek po Elżbiecie znajduje się tu nadto kapelusz jej ogrodowy, pokryty batystem, prześlicznie haftowanym, kolebka jej, szkatułki i puszki do herbaty.

Dopełniają zbiorów: sakiewka Jakuba I-go i mnóstwo pamiątek, począwszy od epoki Henryka VIII-go i Edwarda VI-go.

W niewielkim stoliku oszklonym spoczywa gęsie pióro markiza Salisbury'ego, którem podpisał się na traktacie, sporządzonym przez konferencję berlińską. Naprzeciw stolika tego wisi portret Wilhelma II-go w stroju admirała angielskiego, a pod nim na kominku stoi ofiarowany świeżo przez cesarza gospodarzowi Hatfieldu zegar z porcelany drezdeńskiej.

W olbrzymiej sali bibljotecznej, zarzuconej tysiącami tomów, cenniejszemi jedne od drugich, w oprawach, jakich się już dziś nie spotyka, widnieje ponad kominem przepiękny portret sir Roberta Cecila, wyrobiony z mozajki we Florencji około r. 1608-go.

Obok przechowania charakteru starożytnego magnackiej rezydencji, nie brak w niej przecie najwymyślniejszych nowoczesnych wygód, spotykamy tu nawet oświetlenie elektryczne. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż istnieje projekt poddania kontroli rządowej wszelkich operacyj towarzystw asekuracyjnych. Żaden nowy rodzaj operacyj nie będzie dozwolony bez zezwolenia rządu. Odpowiedni projekt wniesiony zostanie niebawem do rady państwa.

= Dzienniki petersburskie zwracają uwagę, iż wywóz jaj z Rosji, który w ostatnich latach doszedł do poważnych rozmiarów, w r. b. znacznie się zmniejszył.

= W *Zbiorze praw* ogłoszona została ogólna ustawa o ilości taboru ruchomego na kolejach.

= W przedmiocie wydawania paszportów emigracyjnych zamieszczono w rozkazie policyjnym następujące dodatkowe rozporządzenie JE. Głównego Naczelnika kraju: Jeden z pp. gubernatorów poruszył kwestję, czy mogą być wnoszone podania co do paszportów emigracyjnych dla przesiedlania się do Brazylji: a) przez niższe stopnie pozostające w zapasie armji i b) przez osoby podlegające w r. b. odbyciu powinności wojskowej. Na zasadzie powyższego w uzupełnieniu cyrkularza z d. 20-go kwietnia r. b. za nr. 4572, mam zaszczyt zakomunikować JW. Panu dla należytego postępowania, że prośby niższych stopni zapasu armji, jak również osób starszych nad lat 17 i podlegających odbyciu powinności wojskowej nie powinny być przyjmowane. Co się zaś tyczy osób, zaliczonych do pospolitego ruszenia, to ich podania w przedmiocie paszportów emigracyjnych mogą być przedstawione na zasadach, wyłuszczonych w cyrkularzu za nr. 4,572.

= Za nieprzemianowanie nazwisk żon i niedopełnienie aktu złączenia 295-iu stałych mieszkańców Warszawy wyznania mojżeszowego skazano w drodze administracyjnej na grzywny w ogólnej sumie 590 rs.

= Ulica Bugaj na przestrzeni między Mostową i Celną z powodu robót brukarskich została dla przejazdu zamknięta.

= Ogólne zebranie sądu okręgowego warszawskiego wydało decyzję w kwestji obron z urzędu, t. j. obron za obwinionymi, nie mającymi środków utrzymania. Adwokaci, na których spadał cały ciężar tego rodzaju obron, wyręczali się dotąd zazwyczaj, w razie potrzeby, kolegami lub pomocnikami adwokatów przysięgłych. Na mocy nowej decyzji, zastępowanie jednego adwokata przez innego może nastąpić nie inaczej, jak za zgodą obwinionego i pod warunkiem wczesnego uwiadomienia o zmianie prezydującego w wydziale. Wyręczanie się pomocnikami adwokatów przysięgłych w sprawach karnych w żadnym razie dopuszczone być nie może. Nadto zapadła również uchwała, obowiązująca adwokatów, wyjeżdżających na czas dłuższy z Warszawy, do składania o tem raportów do kancelarji prezesa.

= Urząd loterji podaje do wiadomości osób interesowanych, że w d. 5-ym sierpnia będzie się odbywało w sali losowań warszawskiego kantoru Banku państwa publicznie, w obecności osób przez rząd do tego wybranych, włożenie do koła 23,500 numerów, loterję 157-mą składających. Ciągnienie I-ej klasy tej loterji, stosownie do § 5 go przepisów i planu, dopełnione będzie w dniach 6 i 7-ym sierpnia. Jeżeliby kto z osób interesowanych, mając przy sobie los zakupiony, chciał się przekonać, czy jego numer jest przygotowany do włożenia w koło, może z kolejnej setki, z której los pochodzi, przed rozpoczęciem wliczenia, t. j. od godz. 10 do 11 przed południem, zażądać nietylko okazania tego numeru, ale nadto przeliczenia całej setki, co nikomu odmówionem nie będzie.

= Na kolei wiedeńskiej w krótkim czasie dokonane będą praktyczne próby oświetlania elektrycznością wagonów osobowych systemem, stanowiącym monopol międzynarodowego specjalnego Towarzystwa.

= Projektowana na r. b. podwyżka ogólnego etatu wydatków na kolei terespolskiej nie otrzymała zatwierdzenia ministerjalnego. Etat więc utrzymał się w granicach wydatków zeszłorocznych.

= Oberpolicmajster m. Warszawy, jenerał-major Klejgels, dziś rano powrócił z gub. twerskiej.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: prezes sądu okręgowego kieleckiego rz. r. st. Schultz, członek zarządu do spraw włościańskich rz. r. st. Stachowicz z Płocka i urzędnik 4-go departamentu rządzącego senatu rz. r. st. Feliks Peel z Petersburga; wyjechali zaś: dyrektor komory celnej rz. r. st. Jakowlew do Petersburga i szambelan Bujno do Lublina.

= Bawi w Warszawie p. J. Glikson, dyrektor teatru krakowskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* (*Aem*). P. Frenkiel grał wczoraj po raz pierwszy Marecata w „Naszych najserdeczniejszych" i stwierdził, iż nadzieje, jakie w talencie jego pokładano, nie były płonne.

Niejednokrotnie na tem miejscu przez usta stałego naszego sprawozdawcy teatralnego wypowiadana była zasada konieczności podziału ról po Żółkowskim.

W rozwinięciu tej zasady obszernie była motywowana konieczność odsunięcia porównań i zbijano też twierdzenie, aby jeden aktor był angażowany „na miejsce" drugiego.

Ile indywidualności, tyle pojęć charakteru być może, a samodzielność aktora i jego twórczość dopełniają reszty.

P. Frenkiel jest samodzielnym, jak to wczoraj widzieliśmy, pojął Marecata oryginalnie i zamierzoną charakterystykę przeprowadził konsekwentnie.

Co nas przyjemnie w grze p. Frenkla uderza, to coraz większa harmonja szczegółów, coraz widoczniejsza jednolitość środków aktorskiej roboty.

Środki te zawsze były pełne prostoty, a dziś, nie zatraciwszy naturalności, zyskały na artyzmie.

Wczorajszy Marecat był wysoce typowy, komiczny i konsekwentny.

Całość wykonania była równą.

* Pełna humoru komedja „Miłość wszystko może" („Cornelius Voss") Franciszka Schönthana grana będzie jutro w teatrze Letnim po raz pierwszy w dzień niedzielny z pannami: Marcellówną i Czakówną, oraz pp. Frenklem, Ładnowskim, Leszczyńskim i Rapackim w rolach głównych.

* W teatrze Nowym jutro „Ptasznik z Tyrolu" po raz trzydziesty czwarty z rzędu.

* W teatrze Łazienkowskim na wyspie odtańczony będzie jutro (jeżeli pogoda dopisze) balet „Katarzyna, córka bandyty".

* Dyrekcja teatrów zawiadamia nas, że z powodu mającego się za kilka dni rozpocząć w mieście naszem zjazdu inżenierów kolei russkich, dla przybyłych gości w poniedziałek, w teatrze Letnim dane będzie widowisko, złożone z baletu „Wesele w Ojcowie" i z części opery „Halka" mianowicie aktów 1 i 3-go.

* W wodewilu „Dwanaście żon Jafeta", który się ukaże w nadchodzący poniedziałek w teatrze Nowym, wystąpią po powrocie z urlopów pp. Morozowicz i Sikorski.

* Na repertuar teatru Rozmaitości wprowadzona ma być w sezonie jesiennym głośna komedja „Kłopoty p. Travetto", tłumaczona z włoskiego.

Sztuka ta w Niemczech i Włoszech cieszyła się wielkiem powodzeniem.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 290, Nowym 336 i w teatrzykach ogródkowych: Bellevue 108, Eldorado 181 i Wodewilu 78.

= **Z teatrzyków.**

Belle-vue występuje dziś po raz pierwszy z operetką Serpette'a „Czerwony kapturek".

Grywana przed rokiem w paryzkim teatrze „Nouveautés" z powodzeniem, znalazła je również za pojawieniem się w Łodzi, która za pośrednictwem teatru swojego miała już sposobność poznać dzieło to lekkiej muzy.

Zapowiedziana przez trupę łódzką przed kilku dniami komedja p. Popławskiego „Awanturnica" ustąpić musiała miejsca operetce z powodu chwilowej niedyspozycji p. Trapszy.

Ruchliwe Eldorado popisuje się dalej pełnemi scen pięknych, a przemawiającemi językiem ludowym „na wystawę" „Szwagrami" Dygasińskiego.

Jednocześnie prowadzą się w teatrzyku tym próby z oryginalnej sztuki p. Mielnickiego „Złe towarzystwo".

Rzecz tę ilustruje muzyka p. Nowackiego, który świeżo tak udatnie zaopatrzył w piosenki „Szwagrów".

Sztuka rozpatruje stosunki szlachty „tużurkowej".

Znowu zatem oryginalną rzecz będziemy oglągali w Eldorado.

Wodewil powtarza dalej wesołe „Wesołe życie" p. Dorowskiego, poczem wystąpi z „Francuzami w Algerze", wodewilem z francuzkiego przełożonym. Nowość ta nową otrzyma wystawę.

= Goście zjazdu.

W d. 27-ym b. m. w mieście naszem rozpocznie się zjazd inżenierów trakcji i taboru ruchomego różnych kolei Cesarstwa i miejscowych.

Członkowie zjazdu mają także zwiedzać miasto i jego okolice, a między innemi w przyszły piątek, o godz. 7-ej wieczorem będą, oglądali roboty, prowadzone obecnie w gmachu teatru Wielkiego.

= Rokowania Devarsa.

Donosiliśmy niedawno, że celem wyjazdu inżeniera Devarsa do Paryża jest przedstawienie kapitalistom francuzkim czterech projektów, dotyczących wielkich przedsięwzięć w naszem mieście.

Jedna z osób zainteresowana projektem nabycia gmachów i placów szpitala Dzieciątka Jezus, bawiła również w Paryżu.

Powróciwszy obecnie, komunikuje nam wiadomość, że kapitaliści tamtejsi wszystkie projekty inżeniera Devarsa najprzychylniej przyjęli.

Tym sposobem pieniądze, potrzebne na urzeczywistnienie planów, są już zapewnione, lecz pozostaje najważniejsza sprawa, czy strony interesowane dojdą do porozumienia, wiele bowiem dotychczas we wszystkich czterech przedsięwzięciach jest spornych kwestyj.

Najbardziej omówioną w szczegółach jest kwestja bulwarów, a nawet, jak nas dochodzi wiadomość z poważnego źródła, układa się już projekt kontraktu między miastem a p. Devarsem.

= Narzeczona nieboszczyka.

Przemysłowiec tutejszy, pan H., wyjeżdżając do odległej prowincji Cesarstwa na dłuższy pobyt, oświadczył się o rękę córki obywatela, pana M.

W dwa miesiące później panna M. otrzymała pocztą pierścionek zaręczynowy z prośbą o nadesłanie swego, a zarazem o naznaczenie terminu ślubu.

Rodzice narzeczonej żądaniu pana H. uczynili zadość i zgodzili się nadto, aby ślub odbył się za trzy miesiące w miejscu jego zamieszkania.

Gdy się czas wyjazdu zbliżał, ojciec narzeczonej wysłał telegram z zawiadomieniem o tem, na co otrzymał również telegraficzną odpowiedź, że H. nazajutrz po wysłaniu pierścionka zmarł nagle, a że nikogo nie wtajemniczył w swoje zamiary, więc też nikt nie zawiadomił państwa M. o smutnym wypadku.

Panna M. przez ciąg przeszło trzech miesięcy była zatem narzeczoną nieboszczyka...

= Kradzieże.

Zamieszkałemu na placu Wareckim pod № 2-im Władysławowi Ejchnerowi skradziono na dworcu kolei wiedeńskiej pugilares, w którym znajdowało się 285 rs. gotówką i różne rachunki. — Z mieszkania Anny Zawadzkiej przy ul. Zgoda pod № 3-im skradziono złotych i srebrnych przedmiotów na sumę 513 rs.

= Z niedozoru.

Utrzymujący dorożki, Marcin Klejn, zamieszkały pod nrem 55-ym przy ul. Prostej, pozostawił bez żadnego dozoru konia, który wpadł na przechodzącego Wolfa Drewnowicza, handlarza z pod № 41-go przy ul. Stawki.

Drewnowicz uległ złamaniu lewej nogi w biodrze i, po udzieleniu pomocy, został odwieziony do szpitala starozakonnych.

= Zranienie.

Pięcioletni Stefan Górecki, syn krawca, zamieszkały przy ul. Piwnej pod № 15-ym, wyrzucił przez okno młotek, którym została ciężko zraniona w głowę żona zduna, Marjanna Szczeblewska.

= W jednym domu.

W ciągu ubiegłej doby w jednym domu, a mianowicie pod № 76-ym przy ul. Grzybowskiej, pięcioro dzieci zachorowało na szkarlatynę, a dwoje na ospę naturalną.

Środki dezynfekcyjne, celem ograniczenia chorób zakaźnych, zarządzono.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym przy odnawianiu soboru przy ul. Długiej wiadro z wapnem, podnoszone na blokach do góry, zerwało się z podtrzymujących haków i spadło ze znacznej wysokości na murarza, Feliksa Grabowskiego.

Uległ on ciężkiemu obrażeniu kości pacierzowej.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej, Grabowski został odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

Konstanty Widułkiewicz, ładując na wóz paki z towarem, poślizgnął się i upadł tak nieszczęśliwie, że ciężar przygniótł mu obie nogi.

= Krwawe zajścia.

Idąc Krakowskiem-Przedmieściem, Ignacy Jeżewski, muzykant z pod № 59-go na Nowolipiu, i Józef Wat, mechanik, zamieszkały pod № 10-ym przy ul. Senatorskiej, pokłócili się, a następnie pobili.

Przyjaciel Wata, Grzegorz Łazarko, usiłował gwałtowniejgo Jeżewskiego poskromić.

To wywołało jeszcze większe rozdrażnienie i Jeżewski rzucił się na Łazarkę, który został pobity i poraniony.

Sprawę skierowano na drogę sądową.

Dwaj furmani wozów frachtowych: Icek Geld i Abraham Skoczyński, pokłócili się za rogatkami jerozolimskiemi.

Kłótnia zamieniła się w bójkę, w czasie której Skoczyński został zraniony w głowę, a nadto tak nieszczęśliwie upadł, iż złamał prawą nogę.

= Samobójstwo.

Wczorajszego wieczora pod nrem 38-ym przy ul. Kruczej spełniono samobójstwo w niezwykle tragiczny sposób.

W domu tym mieszka p. Duszyński, urzędnik kolei wiedeńskiej, do którego przyjechał brat, Sławomir Duszyński, z zawodu kupiec, stale w Petersburgu przebywający.

Kiedy D. powrócił wieczorem z miasta do domu, zauważono w nim dziwne rozdrażnienie i jakiś niepokój.

Na zadawane pytania krótko odpowiadał, że czuje się chory i około godziny 9-ej przeszedł do drugiego pokoju.

Tam, wydobywszy scyzoryk, pchnął się ostrzem w serce.

Ktoś wszedł właśnie do pokoju w chwili, gdy desperat powtórny cios wymierzył.

Tym razem skutek nastąpił.

Duszyński, broczący w krwi, upadł na podłogę.

Natychmiast posłano po lekarza.

Przybyły doktor stwierdził, iż zgon przed chwilą nastąpił.

Przyczyna samobójstwa nie jest dokładnie wiadoma.

W każdym razie wszystkie okoliczności, poprzedzające desperacki postępek, wskazują, że D. miał umysł w stanie anormalnym.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej w piekarni pod № 46-ym przy ul. Chłodnej wynikł pożar na poddaszu.

Domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 27-go lipca ustaje wypłata od nieskonwertowanych 5-procentowych obligacyj pierwszej pożyczki wschodniej z r. 1877-go.

— D. 27-go lipca, w warszawskim zarządzie dóbr państwowych odbędzie się licytacja na sprzedaż byłych gruntów poduchownych w Pleckiej Dąbrowie, powiatu kutnowskiego, gubernji warszawskiej, przestrzeni 54 mórg 122 prętów od rs. 7,250.

— D. 28-go lipca, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie stałej komisji piątej technicznej.

— D. 28-go lipca, w urzędzie powiatowym zamojskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie części ulic: Wasilewskiej i Bożnicznej w m. Zamościu od rs. 1,422 kop. 91; wadjum wynosi 143 rs.

— D. 28-go lipca, w magistracie m. Kalisza, odbędzie się licytacja na naprawę i przebudowę domów w lasach miejskich kaliskich od rs. 3,241 kop. 35; wadjum wymagane jest w sumie 324 rs.

— D. 28-go lipca, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na zrobienie i naprawę w r. b. narzędzi dróżniczych na gubernjalnych traktach szosowych: wołkowysko-władysławowskim i władysławowsko-szaksko-jurburskim w powiecie władysławowskim od rs. 1,981 kop. 75; wadjum wynosi 199 rs.

∞ W Jedlni, d. 4-go lipca r. b., w miejscowym kościele Jks. kanonik Stawski pobłogosławił związek małżeński między panną Jadwigą Kuczborską, córką nieżyjących Marji z Garlickich i Alfreda małżonków Kuczborskich, a p. Henrykiem Maszki, urzędnikiem dr. żel. warsz.-wied.

Szczęść Boże! 2596

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Justyna z Janowskich

TYMECKA,

wdowa po urzędniku sądowym, opatrzona św. sakramentami, zmarła d. 23-go lipca r. b., przeżywszy lat 56. Pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej d. 25-go lipca, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2622

---

† Ś. P

Aleksander Gawryłow,

komisarz sądowy warszawskiego sądu okręgowego,

po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 24-ym lipca 1891 r., przeżywszy lat 63.

Pozostała w ciężkim smutku wdowa wraz z dziećmi, wnukami i brat, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwa, odbyć się mające dnia 25 lipca r. b., to jest w sobotę wieczór o godzinie **8-ej** i w dniu 26-ym b. m., w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Nowogrodzkiej № 9, w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz prawosławny wolski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1031

---

† Dnia 8 sierpnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. JULJUSZA KAUNA,

radcy magistratu, odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, wotywa żałobna, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —2606—

† Dnia 27-go lipca r. b., to jest w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. FRANCISZKA SZPRYNGIERA,

odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy, w kościele metropolitalnym św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —2614

† We wtorek, dnia 28-go lipca, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Stanisława Oraczewskiego,

b. inżeniera gubernji płockiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała w smutku żona i synowie zapraszają krewnych i przyjaciół. —2613—

† W dzień imienin, dnia 27-go lipca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele na Koszykach, odbędzie się nabożeństwo za duszę

ś. p. Anny z Wentzlów 1-go ślubu Ostrowskiej, 2-go REMBERTOWSKIEJ. —2605

† W poniedziałek dnia 27-go lipca, w rocznicę śmierci

ś. p. Klotyldy Sucheckiej,

odbędzie się wotywa, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. —2618—

† Główny senior arcy-bractwa Pocieszenia Najświętszej Marji Panny przy kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej w Warszawie, ma zaszczyt najuprzejmiej prosić rodzinę, przyjaciół i kolegów

ś. p. TEOFILA FUKIERA,

na nabożeństwo za duszę jego, w dniu 27 b. m. w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej, o godz. **10-ej** rano, odbyć się mające.

2612— **Metodjusz Puchalski.**

† Szanownym kolegom ś. p. **Czesława Młodzianowskiego** za pomoc w ciągu długotrwałej choroby oraz okazane współczucie dla jego rodziny i odprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdeczne Bóg zapłać wdowa wraz z synami.

—2607— **Marja Młodzianowska.**

B. p. Helena z Kipmanów

OSSER

po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w d. 24-ym lipca 1891 roku. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, syn, brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 26-go lipca, o godzinie **2-ej** po południu, z domu przy ulicy Szpitalnej № 5, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —2621

B. P.

Eleonora Levy,

wdowa po radcy handlowym,

przeżywszy lat 70, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończyła życie w dniu 24-ym lipca 1891 roku.

Pogrążeni w głębokim smutku: syn, córki, synowa, zięciowie, wnuczki, wnukowie i prawnuk, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok na cmentarz wyznania mojżeszowego w dniu 26-ym b. m., t. j. w niedzielę, o godzinie **6-ej** po południu z domu przy ulicy Żabiej nr. 3. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1032

NADESŁANE.

Z Petersburga.

W *Now. wr.* czytamy:

„Nietylko Rosji, lecz i całej Europie zachodniej grożą ciężkie czasy. Oddawna już nie było tak wysokich cen zboża jak w ciągu lata bieżącego; ku jesieni i zimie ceny te prawdopodobnie jeszcze się podniosą. Wielomiljonowej ludności robotniczej w państwach zachodnio-europejskich, przywykłej do taniości zboża, drożyzna tego najniezbędniejszego artykułu żywności nie obiecuje nic innego, jak nędzę i ciężkie przejścia, zwłaszcza, że wszelkie usiłowania robotników w kwestji podniesienia zarobku dziennego napotkały ze strony fabrykantów na opór niezwalczony. Drożyzna zboża, a zarazem podrożenie najpotrzebniejszych artykułów życia powszedniego odbiją się niewątpliwie i na budżetach klas średnich: zapotrzebowanie zmniejsza się i przedsiębiorcy nie znajdują tego zbytu, jaki mieli w ostatnich latach. Co prawda, ostre przesilenie jeszcze nie dotknęło Europy zachodniej, ono się dopiero zapowiada, z powodów zaś politycznych milczą nawet i o tem najpilniej. Prasa zagraniczna woli interesować się „głodem" w Rosji. Ale — szydło z worka zawsze wyjdzie. Niedawno w paryzkiem towarzystwie ekonomicznem poruszono kwestję, czy teraźniejszy zastój w interesach należy uważać za początek ogólnej likwidacji, czy też należy go traktować, jako objaw chwilowy, zdarzający się nieraz nawet w epoce rozkwitu przemysłu. Czy należy oczekiwać czego gorszego, czy też można liczyć na nowe podniesienie się produkcji. Kwestja pozostała bez odpowiedzi. Pomiędzy innemi zrobiono uwagę, że renta francuzka już od jesieni r. z. odczuwa na sobie skutki zastoju; najwyższy kurs miała ona we wrześniu r. z., od tego czasu cena jej spadła. Jeszcze większej obniżce ulegała renta niemiecka, zwłaszcza w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Jak wiadomo, subskrypcja na nową pożyczkę związkową w lutym dała najświetniejsze rezultaty, powodzenie subskrypcji było niebywałe, domy bankierskie i kapitaliści pokryli 40-krotnie sumę pożyczki.

Okazuje się jednak, że pożyczka nie została rozebraną aż do chwili obecnej. Od 1-go kwietnia cena nowych 3% konsoli niemieckich spadła z 86 do 84½. Spadają także akcje wszystkich nowych przedsiębiorstw, spadły wreszcie akcje dawnych, bardzo nawet poważnych instytucyj handlowych i przemysłowych. Prasa berlińska podniosła okrzyk i według zwyczaju przypisała to wszystko „manipulacjom partji zniżkowej" na giełdzie. W wypadkach tych nigdy nie zapytują, od czego właśnie zależy tak łatwy trjumf tej partji? Jakiż talizman posiada ona, że tak łatwo i bezkarnie może grać na zniżkę? *National Ztng.* zwraca się do głównych banków berlińskich z odezwą, wzywając je do wystąpienia wspólnemi siłami przeciw zniżkowcom, lecz głos tej wpływowej w Berlinie i na tamtejszej giełdzie gazety pozostaje głosem wołającego na puszczy. Oczywiście, najpoważniejsze siły finansowe nie liczą na prędki pomyślny obrót w interesach, a przeciwnie obawiają

się pogorszenia. W takiem samem opłakanem położeniu znajdują się sprawy finansowe w Londynie; bankructwa znanych firm nie zmniejszają się wcale. Pieniędzy jest dużo, ofiarują je na niewielki procent, lecz nie znajdują lokacji skutkiem tego, że przedsiębiorczość czuje się sparaliżowaną złemi widokami na przyszłość. Trudności co do złota wysyłanego w znacznych partjach do Petersburga, zostały usunięte dzięki temu, iż z Nowego Jorku w ciągu pierwszego półrocza przywieziono do Europy złota, na sumę około 90 milj. rubli. Lecz zeszłoroczne kłopoty banku angielskiego są poprostu fraszką w porównaniu z rozpoczynającem się ogólnem niedomaganiem przemysłu i handlu w całej Europie."

Z powodu przybycia do Kronsztadu eskadry francuzkiej *Now. wr.* pisze pomiędzy innemi:

„Porównywając wizytę marynarzy francuzkich z temi podróżami politycznemi, które stanowią najcharakterystyczniejszy rys życia międzynarodowego od czasu wstąpienia na tron niemiecki cesarza Wilhelma II-go, trudno nie zwrócić uwagi na to, do jakiego stopnia odbijają się w tej wizycie właściwe cechy nastroju politycznego Rosji i Francji. Eskadra admirała Gervais płynie do Rosji bez żadnej misji politycznej, przynajmniej stwierdzonej urzędownie. Naczelnik jej, jak wiadomo, nie jest zaopatrzony w żadne pełnomocnictwa. Jest on poprostu dowódzcą części floty francuzkiej, która przybyła do Rosji, aby dotykalnie zaświadczyć o uczuciach przyjaznych narodu francuzkiego i jego rządu. Strona formalna faktu ograniczy się według wszelkiego prawdopodobieństwa do wymiany uczuć przyjaznych, jakiemi ożywione są wzajemnie obadwa wielkie narody, leżące na dwóch krańcach lądu stałego Europy, lecz nie znajdzie się zapewne nikt taki ani w Rosji ani za granicą, któryby na serjo mógł uwierzyć, iż pobyt w Kronsztadzie eskadry admirała Gervais nie pozostawi żadnych innych śladów, oprócz wspomnienia o całym szeregu świetnych uroczystości i platonicznej wymiany z obu stron uczuć przyjaznych."

Ta sama gazeta w przedostatnim numerze zamieściła obszerną korespondencję z Łomży, podpisaną przez ks. W. Wołkońskiego w sprawie emigracji włościan z Królestwa do Brazylji.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 25 go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*)—*Praw. wiestn.* donosi, że Jenerał Admirał Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz daje w dniu jutrzejszym dla oficerów marynarki francuzkiej obiad na krzyżowcu „Azja". Tenże dziennik potwierdza wiadomość, że obiad u Najjaśniejszych Państwa odbędzie się w Peterhofie w d. 16-ym lipca.

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Naczelnik miasta Petersburga udał się wczoraj na pokład pancernika „Marengo", dla powitania admirała Gervais z powodu przybycia eskadry francuzkiej i zaproszenia korpusu oficerskiego tejże eskadry na raut, mający się odbyć d. 17-go lipca (st. st.) Admirał Gervais i jego oficerowie nie byli wczoraj w Peterhofie, ale, jak donoszą dziś, mieli być zaproszeni na śniadanie na jacht Cesarski „Dzierżawa". Dziś mają się oni znajdować na obiedzie w klubie morskim w Kronsztadzie. Oficerowie otrzymali tyle zaproszeń, że wszystkie dni swojego pobytu w Petersburgu mają zajęte i obawiają się nawet czy znajdą czas zbywający na zrobienie wycieczki do Moskwy. Przytem pamiętać należy, że i admirał Gervais ma także dzień wyznaczony na przyjęcie u siebie na swoim statku. Wczorajszy objad u obero-komendanta Kronsztadu, na który rozesłano do 80-iu zaproszeń, odbył się bardzo świetnie.

PODRÓŻE MONARSZE.

Hammerfest (u Przylądka Północnego) 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Jacht cesarza Wilhelma „Hohenzollern" popłynął ztąd na wyspę Sörö (a więc z powrotem; *przyp. red.*).

ESKADRY LOTNE.

Paryż 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Minister marynarki, Barbey, oświadczył się w komisji budżetowej przeciw utworzeniu projektowanych przez sprawozdawcę Brissona eskadr lotnych na wypadek wojny. Urzeczywistnienie reform Brissona powiększyłoby budżet marynarki o 20 miljonów fr.

PROJEKTY MAŁŻEŃSKIE.

Bukareszt 25-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Mówią, że następca tronu książę Ferdynand, zaniechawszy zamiaru poślubienia panny Vakaresku, zamierza zaręczyć się z jedną z licznych córek księcia Walji. Według *Lupty*, ten ostatni z tego powodu przybędzie w odwiedziny do króla Karola w Sinaja.

LIGA IRLANDZKA.

Dublin 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Pod przewodnictwem Parnella odbyło się posiedzenie ligi narodowej. Przyjęty program radykalny żąda reformy rolnej, powszechnego głosowania i powrotu usuniętych dzierżawców i pełnego samorządu. Parnell oświadczył, iż gotów jest poprzeć projekt Balfoura o reformie samorządu w Irlandji.

DOM PEDRO.

Paryż 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z Vichy telegrafują, że rana w nodze u Dom Pedra zabliźnia się. Ogólny stan zadawalniający. Były cesarz brazylijski niebawem zacznie wychodzić.

RZEZIE W CHINACH.

Londyn 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu, Fergusson, iż rząd chiński rozumiejąc poważną naturę położenia, surowo ukarał ujętych sprawców rzezi chrześcjan. W Wuhu ukarano śmiercią dwa indywidua, w Wusueh skazano na śmierć także dwóch hersztów, a kilku mandarynów zdegradowano.

Londyn 25-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*)—Z Szanghai donoszą, że hersztowie napadów na chrześcjan w Wuhu i innych miejscowościach Chin zostali ujęci. W południowych Chinach panuje anarchja.

WYSTAWA PRACY.

Paryż 25 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Minister handlu otworzył wystawę pracy w pałacu przemysłowym.

MELINIT.

Paryż 25-go lipca (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Minister wojny mianował komisję z trzech członków dla zbadania udziału jenerała Ladvocat w sprawie melinitowej.

ZAMACHY DYNAMITOWE.

Paryż 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Wczoraj w Nantes urządzono zamachy dynamitowe na domy dwóch bankierów tamtejszych. Domy uległy znacznym uszkodzeniom. Aresztowano pięciu anarchistów.

ROKOSZ W CHILI.

Nowy Jork 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Według *New York Heralda*, okręt chilijskiej partji kongresowej „Esmeralda" strzelał w zatoce Coquimbo dwukrotnie na korwetę francuzką „Volta". Francja zażąda satysfakcji.

POWODZIE.

Wiedeń 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Przedmieścia w Opawie i Jägerndorfie zalane. Odra i wiele rzek górskich wystąpiły z brzegów.

ZBIORY.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Według statystyki urzędowej, zbiory tegoroczne w Niemczech będą średniej dobroci. Spodziewają się spadku cen zboża.

OCALENIE REZYDENCJI.

Kair 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Pałac abdyński (rezydencja kedywa; *przyp. red.*) w części ocalony. Straż ogniowa zdołała uratować główną salę, komnaty kedywa i harem, tudzież sporo mebli i sprzętów srebrnych.

WYBUCH PROCHU.

Kopenhaga 25-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)—Prochownia w fabryce prochu w Donse eksplodowała. Kilku robotników poniosło ciężkie rany.

BIULETYN SANITARNY.

Konstantynopol 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Z powodu wzrastającej szybko cholery w Syrji i Dżeddah, sułtan zwołał nadzwyczajną sesję najwyższej rady sanitarnej. Według biuletynów urzędowych, zmarło w Mece d. 15-go b. m. 135 osób na cholerę, d. 18-go 147, d. 19-go 380, w Medynie zaś d. 17-go b. m 23 osób, d. 18-go b. m. 140, a d. 19-go b. m. 555. Epidemja wzmaga się przeto w gwałtowny sposób.

Wiedeń 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Według decyzji zapadłej podczas onegdajszej wycieczki hr. Taafego na dwór cesarski w Ischlu rada państwa ma zebrać się w październiku, a sejmy krajowe w grudniu.

Praga czeska 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Z powodu przybycia eskadry francuzkiej do Rosji piszą *Narodni Listy*: „Dzisiaj podaje Rosja swą wierną dłoń Francji, swemu naturalnemu sprzymierzeńcowi. Manifestacja russko-francuzkiej przyjaźni jest wypadkiem historycznym. Mamy wszelkie powody do serdecznej ztąd radości. Przez tę manifestację bowiem zamyka się Rosja raz na zawsze przed punicką niewiernością epigonów Bismarka. Przez to publicznie stwierdzone zbliżenie pomiędzy Rosją i Francją położono nareszcie kres wszelkiemu niebezpieczeństwu, które przez lat dziesięć, jak miecz Damoklesa, ciężyło nad naszemi głowami: niebezpieczeństwu porozumienia się pomiędzy Berlinem i Petersburgiem. Dzisiaj dopiero możemy odetchnąć i zawołać: „Rosja i Francja nareszcie zrozumiały się!", a prusactwo napróżno będzie szukało odtąd ponęty, którąby kupić sobie mogło napowrót przychylność Rosji. Jeżeli austrjaccy mężowie stanu żywotne interesy Austrji rozumieją, patrzeć powinni z zadowoleniem na zbliżenie się Francji i Rosji."

Praga czeska 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Wczoraj na wyspie św. Zofji odbył się bankiet na cześć przybyłych tu dla zwiedzenia wystawy gości polskich.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Jedna z frakcyj narodowych stronnictwa socjalno demokratycznego, do której należą przeważnie członkowie z prowincji poznańskiej i Prus zachodnich, postanowiła uczestniczyć w sierpniowym kongresie brukselskim, aby zażądać na nim upaństwowienia handlu zbożowego, tudzież zniesienia piekarń prywatnych, a urządzenia gminnych, pod nadzorem państwa.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pisma urzędowe zapewniają, że o zniżeniu ceł zbożowych w obecnej chwili mowy niema.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Hamburger Nachrichten* potwierdzają opowiadanie monachijskiej *Allgemeine Zeitung*, jakoby pierwszy początek niesnasek pomiędzy cesarzem Wilhelmem i księciem Bismarkiem datował od października 1889-go r., kiedy to uprzejmy cesarz z dworca kolejowego odwoził kanclerza do domu i wszczęła się bardzo żywa dyskusja co do stosunku Niemiec do Rosji.

Konstantynopol 25-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Kurdowie z Sujbolaku wrócili w ręce władz tureckich schwytaną miss Greenfield.

Berlin 25 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 217 80 (wczoraj 216.40)
Ruble na dostawę 217 75 (wczoraj 216.50)

GIEŁDA.

Warszawa d. 25-go lipca.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.50, 46.55, 46.57½, 46.60 i 46.65, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Londyn krótki brano po 9.41½ i 9.42. Paryż krótki zbywano po 37.50. Za Wiedeń krótki osiągano 80.45 i 80.50.

Wartość walut nienotowanych urzędownie: przekazy krótkie na Paryż 37.60, a na Wiedeń 80.65.

Sprzedano kilkanaście sztuk akcyj Starachowieckich po 79.50.

W żądaniu: kupony celne po 1.51½, marki w gotówce po 47 kop., guldeny po 81 kop. i franki po 38 kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych bardzo mocne.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.75, za Londyn krótki 9.44½, za Paryż krótki 37.60 i za Wiedeń krótki 80.70.

W. O.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Ado! Wczoraj dopiero wstałem, tęsknię za tobą strasznie odsługując karę zasłużoną bez szemrania, gdyż kocham cię szalenie—cierpię okropnie i błagam o słóweczko jedno. 2611

2619 List dla N. N. N. 17 dawno na poczcie — nie ma odpowiedzi. Może się nie dostał do rąk adresata

Dnia 9 Lipca 1891 r.
W IMIENIU JEGO
Cesarsko-Królewskiej Mości
Sąd Handlowy w Warszawie.

Wydział Upadłości na jawnej audjencji w następującym składzie: przewodniczący K. P. Sosnowski, członkowie Sądu: M. A. Rajchman. J. Petrych, w sprawie o ogłoszenie upadłości Michała Lubawskiego, postanowił: ogłosić upadłość włocławskiego kupca Michała Lubawskiego, licząc termin jej zaczęcia od dnia 3 Czerwca 1891 roku; 2) na Sędziego Komisarza massy, naznaczyć członka Sądu Chwastkiewicza, zaś na kuratora adw. przys. Franciszka Ciąglińskiego; 3) delegować Komisarza Sądowego Garbolewskiego, do opieczętowania majątku upadłego, znajdującego się w jego mieszkaniu, w m. Włocławku i we wszystkich miejscach gdzie się takowy okaże; 4) nad osobą upadłego rozciągnąć nadzór policyjny; 5) wyrok wywiesić w sali audjencji Sądu Handlowego, a wyciąg takowego opublikować; 6) Wyrokowi niniejszemu dodać rygor tymczasowej wykonalności. Oryginał podpisali obecni. Za zgodność z oryginałem poświadcza Sekretarz (podpisano) Nowakowski.

Sędzia Komisarz massy upadłości
Michała Lubawskiego,

kupca Włocławskiego. W zastosowaniu się do art. 476 i nast. K. H., wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli tejże massy, ażeby osobiście lub przez prawnie umocowanych pełnomocników, stawili się w d. 16 (28) Lipca r. 1891, o godz. 1-ej po poł. w Wydziale upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego, wraz z dowodami pretensje ich do massy, usprawiedliwiającemi, a to w celu podania potrójnej listy kandydatów na syndyków tejże massy i wyboru syndyków. 1007

Warszawa, d. 12 (24) Lipca 1891 r.
(podpisano) **Chwastkiewicz.**

OSTRZEŻENIE.

Ostrzega się, ażeby nikt nie nabywał weksla na rs. 150, od Konrada Dawidowskiego, przezemnie wystawionego, przy świadkach, bez waluty, na zapewnienie niedoszłego interesu, a o zwrot którego był rejentalnie wzywany, a to pod nieważnością nabycia jako weksla wydanego bez przyczyny i waluty.

1005 **Leopold Szynke.**

Bryczki używanej potrzebuję w cenie do 60 rs. Hoża 64, m. 3. 21444

Bardzo tanio, zegarek dobry, szal. Nowy-Świat 25, m. 6. 21491

Bardzo tanio! Kredensy, stoły, krzesła dębowe. Długa 19, stróż wskaże. 20582

Dywaniki przed łóżka 95 kop., strzyżone 240. wojłokowe 75, serwety 140, kołdry 225 kop. w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1638r

Do sprzedania faeton używany. Wiadomość Miodowa 17, u rządcy domu, od 9 ej zrana do 3-ej po poł. 2047r

Do sprzedania ponysch (szaraban) wykwintnie wykończony, nowy, dwa faetony, lando i kareta trzyosobowa, mało używane. Erywańska 9, róg Zielonego Placu. 21104

Do sprzedania za 1/3 część pierwotnej wartości garnitur mebli masiw orzechowych, roboty simlerowskiej, utrechtem kryty. Leszno 21, m. 3. 21312

Dywan tekiński roboty ręcznej do sprzedania. Hotel Saski, u szwajcara. 21472

Fortepian sprzedaję. Mokotowska 57, mieszkania 13, od 5 do 8-ej. 18332

Fortepiany, pianina mało używane tanio sprzedaję. Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 21182

Fortepian używany zagraniczny oraz pianino do sprzedania. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 21181

Fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca meble w najświeższych fasonach, b. tanio, krzesła od rs. 18 tuzin. 21303

Garnitur pluszowy w czarnem drzewie, szafy orzechowe **sprzedam tanio.** Trębacka 1, mieszk. 6. 21438

Instrument niwelacyjny sprzedam. Wspólna 23, mieszk. 3, do 3-ej codziennie. 21467

Jest do sprzedania szaraban elegancki, prawie nowy i chomont angielski. Wiadomość: ul. Gęsia № 30, w kantorze fabryki. 21457

Karakuły w znacznej ilości, moskiewskiego i zagranicznego farbowania, poleca B. D. Szczerbakow, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 81. 20117

Kupuję i zamieniam maszyny do szycia. Dzika 20, mieszk. 34. 21227

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Kasy ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125. Sikorski. 18463

Lekki, elegancki powózik, używany, tanio do sprzedania. Twarda 50, wprost Śliskiej, u lakiernika. 21190

Lustra na raty sprzedaje najtaniej miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 21179

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 21281

Maszyny pięknie szyjące, nowe i używane. sprzedaję od rs. 12 i na rozpłaty. Dzika 20, mieszk. 34. 21226

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki.—Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej. Wiadomość u właściciela domu. 207 5

Maszynka drukarska pedałowa, mała, sprzedaje się z powodu powiększenia formatu tanio. „Rundo", Marszałkowska 123. 21237

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany, szafki lustrzane i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 21505

Na raty lustra najtaniej sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 21239

Organy (fisharmonja) systemu paryskiego, o 5-iu oktawach, 15 tu rejestrach i z pedałem o jednej oktawie, Subbas 16-stopowy pedał i oktawkopulacje za cenę 475 rs. są do sprzedania. Widok № 23, mieszk. 11. 21292

Otomanę, szeslong, sofę tanio sprzedam.—[illegible]ka 19, m. 8. 21478

Suknia i żakiet piaskowego koloru do sprzedania. Nowy-Świat 59, magazyn mód. 21408

Ważne dla pp. krawców, pracowni sukien damskich i bielizny. Mydełka rysunkowe krawieckie „Niklasa", tuzin 45 kop. Wyłączna sprzedaż w składzie maszyn do szycia Juljana Berg, Mazowiecka 16. 1817r

Wiśnie osthajmskie z Jankowa, najlepsze na nalewki i soki, poleca skład „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 2104r

W ogrodzie Instytutu głuchoniemych można dostać codziennie owoców świeżych po cenach niskich. 21349

Wyprzedaż reszty biżuterji po cenie niżej kosztu. Przyjmuję wszelkie obstalunki, reparacje najtaniej, jakoteż złocenie, srebrzenie, zamieniam stare złoto, srebro na nowe. A. Oraczewski, Nowy-Świat 36, w podwórzu, lewa oficyna, trzecia sień, parter. 2092r

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kredens, 2 szafy, 2 łóżka, 2 stoliki nocne, umywalnia, 12 krzeseł i stół wiedeńskiej urzędowej roboty, w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Pawia № 8, m. 1, między 2—4-tą. 21458

2 trema złocone, z marmurowemi konsolami, kosztowały 160, za 100. Nowomiejska № 16, mieszk. 4. 21208

Interesa handl. i mająt.

A) Do Rosji, Kaukazu i Buchary wyjeżdżający wkrótce kupiec, poszukuje zastępstw i zleceń odpowiednich firm. Oferty przyjmuje Kurjer „Zastępcy." 21484

Bawarja do sprzedania z całem urządzeniem, egzystująca od lat kilku. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 20969

Cegielnię nowego systemu, patentowanego za granicą, hamerową, w połączeniu z systemem hofmanowskim, t. j. dającą wyrób (cegły, rury i t. p.) jednostajnie wypalony, przy możliwej oszczędności opału, gdy kto zechce zaprowadzić lub istniejącą na takąż przerobić, raczy zostawić swój adres w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod wyrazem „Cegielnia." 2056r

Dom do sprzedania za rs. 50,000 w dobrym punkcie oraz za 23 i 10,000. Wiadomość: Elektoralna № 45, od 9 do 12-ej, w magazynie ubiorów męzkich. 21499

Do sprzedania zaraz skład win (winiarnia), komorne tanie. Interes pewny, wyrobiony. Wymagalne kilkaset rubli. Oferty: Kurjer „Okazja." 21483

Dla liczniejszej rodziny dwa interesy w miejscu do zbycia. Kapitał 3,500 rs. Kiosk, Bracka. 21308

Fabryka kwiatów, od lat ośmiu dobrze prosperująca, z wyrobioną klijentelą, z powodu słabości i wyjazdu na kurację do odstąpienia z towarem lub bez. Kapitał potrzebny 500 do 700 rs. Reflektanci zechcą zostawiać swe adresy w kantorze Kurjera dla F. K. 21115

Garkuchnia do sprzedania w dobrym punkcie z powodu prowadzenia dwóch interesów. Browarna № 28. 21110

Jest do sprzedania ładna bawarja przy ul. Mokotowskiej № 33, z powodu wyjazdu. 21506

Jest do odstąpienia sklep z obuwiem i całem urządzeniem. Wiadomość przy ul. Podwale № 28, mieszk. 2. 21449

Kupię dom w szacunku do 30,000 rs. lub też place. Oferty składać w kantorze Kurjera pod adresem „Nabywcy." 21105

Majątek ziemski, położony na 16 wiorście od Warszawy, kompletnie zagospodarowany, z lasem sosnowym, dwoma stawami zarybionemi, do sprzedania. Do kupna potrzeba rs. 3,000. Tamże pożądany jest emeryt z 4,000 rs., w procencie temuż zapewnia się przyzwoity stół, mieszkanie osobne, pranie, konie do wyjazdu, przy pojedyńczej osobie. Bliższe warunki udzieli W-ny Faklerski, rejent okręgowy, Miodowa № 13. 20992

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Mokotowska 12. 20850

Na fabrykę, warsztaty, etc. do sprzedania lub wydzierżawienia posesja na Szmulowiźnie z odpowiedniemi zabudowaniami. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 8, u właściciela domu. 21150

Piekarnia do odstąpienia z całem urządzeniem, w jednej z przyłączonych do miasta miejscowości. Wiadomość: Szmulowizna № 67, Radzymińska. 21296

Poszukuje wspólnika starozakonny do budowania domu przy targu i zgodziłby się prowadzić wraz z nim interes korzystny w rozszerzonych rozmiarach, z kapitałem nie mniej 15,000 rs. Oferty „M. R." składać w kantorze Kurjera Warsz. 21480

Pacht do wydzierżawienia w Baczkach, stacja Łochów. Wiadomość: Krucza 48, mieszkania 15. 21117

Prowizor farmacji, z kilkoma tysiącami rubli, poszukuje zajęcia lub współki w stosownym interesie. Wiadomość: Nowo-Aleksandrja (Puławy) pod lit. A. Ł. 21112

Rubli 1,000 wypożyczę na dobrą hypotekę.—Szczegółowe oferty składać w kantorze Kurjera pod adresem „Konstantemu." 21123

Rubli 20,000 jest do oddania na 1-szy numer hypoteki zaraz po Towarzystwie na 6 do 6½%, w środku miasta. Oferty pod lit. U. w kantorze Kurjera Warsz. 21459

Sklep z dystrybucją do sprzedania. Wąski Dunaj № 13. 21320

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu sprzedam zaraz. Ogrodowa 43. 21437

Skład materjałów aptecznych do sprzedania na korzystnych warunkach. Wiadomość: Rymarska 14, m. 4. 21022

Skład materjałów aptecznych w Królestwie w mieście gubernjalnem, z powodu zmian familijnych do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość u p. A. Margolisa, ul. Pawia № 14, mieszkania № 15, od godziny 2-ej do 4-ej. 20370

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania, w dobrym punkcie. Komorne tanie.—Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami A. F. 21454

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu, za cenę przystępną. Ulica Chmielna № 13. 21455

Sklep dystrybucyjny i galanteryjny do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska 83. 21466

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Solec № 99. 21447

Szynk korzystny do wynajęcia. Róg Nowolipek i Wolność № 98, u właściciela domu. 21445

Skład węgla do sprzedania w dobrym punkcie. Ulica Pańska № 46. 21485

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pańska № 63. 21486

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Wronia 21. 21493

Sklep spożywczo - dystrybucyjno - piwny do sprzedania. Wiejska № 5. 21307

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów. Świętokrzyzka 35. 21329

Trzy tysiące rubli posiadam, szukam solidnego interesu. Oferty: Kurjer „Solidny interes." 21161

W pobliżu stacji Otwock, ponad Świdrem, place pod budowę letnich mieszkań tanio do sprzedania. Wiadomość: st. Otwock, u zawiadowcy. 20975

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania częściowo lub wzięcia w dzierżawę w Sielcach, za rogatką Belwederską № 18, od 1-go października r. b. grunt do dwudziestu morgów, wraz z mieszkaniem, za przystępną cenę. Wiadomość: hotel Europejski № 173, rano do godz. 9-ej i od 4 do 5-ej po południu. 21306

10% pośrednikowi za sprzedanie interesu w szacunku rs. 1,000. Poste-restante Ciechanów M. H. 21197

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Dla emeryta 2 pokoje frontowe na 1-m piętrze—może być z życiem. Ogrodowa № 28, mieszk. 5, rano do 10, po południu od 3-ej do 6-ej, od 1 sierpnia. 21219

Do wynajęcia zaraz spichrz na skład owsa lub inego zboża, po znanej firmie przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość u adwokata przysięgłego Ciąglińskiego, ul. Senatorska № 19. 21496

Do wynajęcia różne lokale suche, z wszelkiemi dogodnościami. Wiadomość: Jerozolimska № 25, u rządcy domu. 21464

Jest do odstąpienia połowa sklepu w dobrym punkcie dla jubilera, przy zegarmistrzu. Wiadomość: Nowy-Świat 64, m. 14. 21488

Lokal na większy warsztat, na żądanie z siłą parową i sklep, zaraz do wynajęcia na ulicy Marszałkowskiej. Bliższa wiadomość w cukierni w hotelu Europejskim. 21258

Lokal: 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna, wygódka, na 2-m piętrze, przy ulicy Senatorskiej № 24, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: w składzie aptecznym Ludwika Spiessa i Syna. 21222

Pokoje pojedyńcze z usługą, na 1-m piętrze i na parterze, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1392r

Pokoik z przedpokojem, osobnem wejściem, do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie izraelskiej. Może być z całodziennem utrzymaniem, umeblowaniem, fortepianem. Świętojerska 30, m. 18. 21372

Pokój ze spiżarnią i piwnicą, w oficynie, na 1-m piętrze, do wynajęcia każdego czasu. Chłodna № 4. 21311

Pomieszczenie dla przyzwoitej osoby przy familji. Nowolipie 25, m. 23. 21482

Potrzebny lokal fabryczny niezbyt oddalony, ustronny, w cenie 300 rs. Hoża 64, mieszkania 3. 21443

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 21501

Pokój z meblami! i pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Chmielna 44, m. 7. 21273

Rs. 50 pomieszczenie z utrzymaniem na pół roku dla kobiety. Śliska 11, m. 3. 21463

Sklep i różne sutereny i piwnice suche, widne na składy towarów, do wynajęcia przy rogu ulic: Dzikiej i Miłej 48/29. Wiadomość u właściciela. 21450

Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, dwa balkony, 2-e piętro od frontu, do odnajęcia zaraz. Nowogrodzka 3, m. 6. 2109r

Zaraz sklep z oknem wystawowem. Nowy-Świat 66. 21148

Zaraz lub od 1 października, do wynajęcia 7 pokoi, przedpokój i kuchnia, na parterze, dwa wejścia, ze wszelkiemi wygodami, wozownią i waterklozetem. Jezuicka № 6, obok szkoły realnej. Wiadomość: Kanonja 4/89, w kancelarji parafji św. Jana od 9 do 12 ej w południe i od 3 do 7-ej po południu. 21366

Z powodu wyjazdu 3 pokoje, przedpokój i kuchnia z wszelkiemi wygodami. Nowy-Świat 66. 21147

2 i 3 pokoje z kuchnią, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 21313

3 pokoje, kuchnia, wielkie, suche, wygodne, balkon (sufit przedstawia wielki obraz olejny, płócienny), front, pierwsze piętro, tanio zaraz do wynajęcia. Freta 53, m. 12. 21473

4 duże pokoje z balkonem, na 3-m piętrze, z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i wszelkiemi wygodami, zaraz do wynajęcia, za 400 rubli rocznie. Hoża № 51, blizko Pomologicznego ogrodu. 21497

6 i 5 pokoi na 1-m piętrze od frontu, w domu skanalizowanym, do wynajęcia każdego czasu, lub od 1 października. Marszałkowska № 95. 21255

Doniesienia rozmaite.

Bambusowych mebli nowe modele bardzo wykwintne nadeszły do „Edouard Coqui." Wierzbowa № 6. 20807

Czereśnie, truskawki i inne owoce z Jankowa poleca skład „Ogrodnik Polski." Mazowiecka 11. 1820r

Drzewo budulcowe porządkowe najtaniej zabezpiecza od gnicia, pękania, grzyba, wilgoci, zwyczajny olej karbolowo-smołowy. Mierosławski, Elektoralna 5. 2078r

Dowód domu bankowego K. Radziszewski za № 1254 na złożone w komis: Pożyczkę Premjową z 1866 r. serji 02414 № 20 i List Premjowy Banku Szlacheckiego serji 07416 № 13—zaginął. Stosowne zastrzeżenie zrobione.—Stanisław Gan. 21452

„Exsiccator"—niezbędny dla każdej budowli; tysiączne dowody. Broszurka bezpłatnie. Ritter. 2014r

Junosza z Winiawy zawiadamia, że odpowiedzi wysyła zaraz bez ogłoszenia na wszelkie listy interesowanych. 2122r

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki, przeróbki i poprawki, Marszałkowska róg Nowogrodzkiej № 33. — Chmurczyński. 20539

Mamki wiejskie, zdrowe, ze świeżym pokarmem, w kantorze. Zgoda 6. 20409

Mamka potrzebna zaraz ze świeżym pokarmem. Ulica Raszyńska № 2, w farbiarni, za rogatką Jerozolimską. 21435

Namiotowe japońskie parasole od kop. 5 do rs. 26. Edouard Coqui. Ul. Wierzbowa № 6. 21251

Piegi niszczy niezawodnie „Albarosa" z apteki F. Dziechcińskiego, Krak.-Przedm. № 59, wprost resursy obywatelskiej. 1644r

Psom Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 2014r

Uwaga!!! Fabryka staników trykotowych, oraz pracownia okryć i sukien damskich pod firmą K. Mantey, Świętokrzyzka № 8, przeniesione zostały na 1-e piętro, w tym samym domu. 21350

Zaginął cały czarny strzyżony pudel, prosi się o odprowadzenie: Długa 19, m. 16, za nagrodą. W razie wykrycia posiadacz pociągniętym zostanie do odpowiedzialności z art. 178 i 179 k. kar. 21453

Zgubiony został zegarek stalowy czarny, oxide, otwarty, damski, z monogramem wiązanym L. G.—z dewizką złotą krótką i brelokiem złotym z bratkiem emaljowanym. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ulicę Żórawią № 25, mieszkania 13, a otrzyma żądaną nagrodę. 21352

Ż) Dywany od kop. 75 poleca warszawska fabryka dywanów, Kotzebue 2. 2110r

Ż) Firanki, okno od rs. 1—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2110r

Ż) Kołdry i dery od rs. 2—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2110r

Ż) Portjery od rs. 4.50—komplet poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2110r

Ż) Rolety drelichowe od rs. 1.20—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2110r

3,000 Chustek, szali, plaidów bajecznie tanio—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2110r

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Іюля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).